



MAREK KORNAT

Instytut Historii PAN

ORCID: 0000-0003-2639-6974

m_kornat@o2.pl

„Państwo stanu wyjątkowego”. Franciszek Ryszka o Niemczech narodowego socjalizmu

Uzasadnione przypomnienie osobistości, które zostawiły po sobie znaczący ślad w badaniach historycznych nad Polską pod dwiema okupacjami – niemiecką i sowiecką – podczas drugiej wojny światowej, nie pozwala stwierdzić, że Franciszek Ryszka powinien figurować w tym gronie. Powód jest bardzo prosty – Profesor nie zajmował się tą problematyką niemal w ogóle. Owszem, był żołnierzem konspiracji, czyli Armii Krajowej, i tę kartę biograficzną opisał w znanych wspomnieniach *Pamiętnik inteligenta*, które ogłosił drukiem tuż pod koniec życia¹.

Franciszek Ryszka należał jednak do prekursorów studiów nad państwem i prawem III Rzeszy w Polsce². Stworzył dzieło, którego tytuł doskonale wyraża przewodnią tezę autora i które nieusuwalnie należy do klasyki polskiej historiografii. Mamy tu na myśli wydane w roku 1964 *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa w III Rzeszy*³. Wyrażona w tytułowym sformułowaniu koncepcja autorska daje się streścić w przekonaniu, że było to państwo budowane od podstaw jako organizm mający działać w realiach nadzwyczajnych, właśnie w sytuacji stanu wyjątkowego. *Notabene* paralelnie do koncepcji Ryszki

¹ F. Ryszka, *Pamiętnik inteligenta. Dojrzewanie*, BGW, Warszawa 1994; tenże, *Pamiętnik inteligenta. Samo życie*, Dom Wydawniczy „ARS”, Warszawa 1996.

² Pod naszym kierunkiem Wojciech Kapica napisał obszerną i szczegółową rozprawę poświęconą roli Franciszka Ryszki w polskiej historiografii. Praca ta, obroniona we wrześniu 2019 r., nie ukazała się dotychczas drukiem (maszynopis w zbiorach Instytutu Historii PAN w Warszawie).

³ F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa w III Rzeszy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1964 (wyd. 2: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974; wyd. 3, popr., zm. i rozsz.: Wrocław 1985). Wszystkie przytoczone w niniejszym tekście cytaty pochodzą z wydania trzeciego.

pobiegły dociekania niemieckich historyków i prawników, co w 1965 r. zaowocowało zbiorem studiów o znamienym i zbieżnym z jego tezą tytule: *Der totale Notstandsstaat*⁴. Jak widzimy, Niemcy stworzyli pojęcie *totalne państwo stanu wyjątkowego*, podczas gdy polski prawnik i historyk mówił tylko o *państwie stanu wyjątkowego*.

Za sprawą doniosłej monografii Franciszka Ryszki mamy tytuł do rozważań nad zaproponowaną przezeń koncepcją interpretacji państwa Adolfa Hitlera. Nie sposób przeoczyć, że od czasu, kiedy ogłosił drukiem *Państwo stanu wyjątkowego* w ostatniej, poszerzonej wersji, upłynęło czterdzieści lat. Szczególnie istotne pozostaje to, że autor opatrzył to trzecie wydanie nowym wstępem – pisany z pozycji historyka idei. Jest to tekst liczący ponad czterdzieści stron i daje wykład poglądów Ryszki w sposób niezwykle sugestywny. Należy podkreślić, że *Państwo stanu wyjątkowego* nie było jedyną znaczącą rozprawą Profesora z problematyki narodowego socjalizmu. Trzeba bowiem pamiętać jeszcze o innych jego książkach. Wśród najważniejszych wymienić wypada przede wszystkim pozycje *Noc i mgła. Niemcy w okresie hitlerowskim* albo *U źródeł sukcesu i klęski. Szkice z dziejów hitleryzmu* czy też *Norymberga. Prehistoria i ciąg dalszy*⁵. Podejście Profesora było zaprzeczeniem modelu polegającego na zajmowaniu się jednym tematem przez dłuższy czas albo nawet całe życie. Był to historyk idei, wędrujący po złożonej tematyce myśli politycznej, instytucji i prawa państw nowego typu w XX w., ale trzeba przy tym pamiętać, że z upodobaniem stosował to, co można określić płodozmianem w pracy naukowej.

Celem niniejszego szkicu jest przypomnienie głównych idei Franciszka Ryszki w interpretacji narodowego socjalizmu oraz hitlerowskiego państwa i prawa.

Zasadniczo na swojej drodze zawodowej nie miał mistrzów. Po latach wyznał:

W czasie, kiedy zaczynałem studia – najpierw za granicą, później dopiero w kraju (jako że temat leżał u nas podówczas odłogiem), liczba specjalistów tematu, historyków i nie tylko historyków, nie przekraczała zapewne na całym świecie stu czy stu pięćdziesięciu osób⁶.

Do swego stanowiska w nauce prawa i historii doszedł samodzielnie, a już na pewno na polu studiów nad narodowym socjalizmem i reżimem III Rzeszy⁷. Owszem,

⁴ *Der totale Notstandsstaat*, Stimme Verlag, Frankfurt am Main 1965. Zbiór ten zawiera artykuły Eugena Kogona, Wolfganga Abendrotha, Helmuta Riddera, Heinricha Hannovera i Jürgena Seiferta.

⁵ F. Ryszka, *Noc i mgła. Niemcy w okresie hitlerowskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1966; tenże, *U źródeł sukcesu i klęski. Szkice z dziejów hitleryzmu*, Czytelnik, Warszawa 1975; tenże, *Norymberga. Prehistoria i ciąg dalszy*, Czytelnik, Warszawa 1982. Tom *Noc i mgła* doczekał się trzech wydań.

⁶ Tenże, *Państwo...*, s. 11.

⁷ Ryszka używał mającego niemiecki rodowód pojęcia *nauka prawa*, a nie *nauki prawne*, jak to upowszechniło się w Polsce obecnie. Zob. szkic: R. Ryszka, *Carl Schmitt w nauce prawa i polityki XX w. Twórca i dzieło. Szkic do portretu i wybrane wątki teorii*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1996, t. 19, s. 5–40.

przyznawał się do szkoły prof. Seweryna Wysłoucha. Ten historyk prawa wyszedł z wileńskiego Uniwersytetu Stefana Batorego i osiadł we Wrocławiu⁸, a na miejscowym uniwersytecie stworzył swoją szkołę, określaną przez Ryszkę jako wrocławska⁹. Nigdy jednak w żaden sposób nie zajmował się problematyką narodowego socjalizmu ani faszyzmu.

Ryszka był prawnikiem, co zawsze podkreślał, a dopiero następnie historykiem. Jego głównym obszarem badawczym była historia państwa i prawa, czyli instytucji państwowych i ustawodawstwa. Co jednak bardzo ważne, w badaniu narodowego socjalizmu nie ograniczał się do studiowania dziejów instytucji czy też prostej analizy aktów ustawodawczych. Rekonstruował koncepcje ideologiczne, analizował motywacje ludzi tworzących historię, odwoływał się do psychologii społecznej.

Pierwsze prace Ryszki dotyczyły zagadnień gospodarczych¹⁰. Jego refleksje wspomnieniowe pozwalają przypuszczać, że o wyborze problematyki III Rzeszy zdecydowało powzięte w połowie lat pięćdziesiątych przekonanie, że wiedza o reżimie hitlerowskim niewiele posunęła się naprzód, choć od zakończenia drugiej wojny światowej minęło dziesięć lat. Tak właśnie wrocławski naonczas prawnik rozpoczął swoje studia nad państwem i prawem narodowosocjalistycznych Niemiec. Dużo dać mu miały kontakty z niemiecką nauką historyczną, zwłaszcza z monachijskim Institut für Zeitgeschichte.

Co niezmiernie ważne, na przedmiot swoich dociekań badawczych wybierał temat szeroki, a nie wąski czy przyczynkarski. Napisał później jasno: „Wolałem i wolę nadal trzymać się problemów ważniejszych, poświęcając im »małe«, czyli mniej ważne, ryzykując tedy niedostatki analizy, w konsekwencji zaś – słuszne nieraz pouczenia krytyków”¹¹.

Opublikowanie monografii *Państwo stanu wyjątkowego* w roku 1963 przyniosło autorowi znaczącą pozycję wśród badaczy narodowosocjalistycznego państwa i prawa. Wskazują na to echa książki w kraju i za granicą, o czym powiemy niżej. Nie sprawiła jednak, by Ryszka kontynuował ten temat jako zasadniczy problem badawczy. Powracał natomiast przez całą swoją długą karierę akademicką – rozpoczętą w połowie lat pięćdziesiątych, a przerwana śmiercią w roku 1998 – do

⁸ Zob. M. Kornat, *Polska szkoła sowietologiczna (1930–1939)*, Arcana, Kraków 2003. Zob. także K. Jonca, Seweryn Wysłouch, [w:] *Uczni wrocławscy 1945–1979*, red. J. Trzynadłowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 1980, s. 105–109.

⁹ Zob. F. Ryszka, *Bilans zamknięcia?*, [w:] tegoż, *Historia, polityka, państwo. Wybór studiów*, t. 2, red. K. Jonca, B. Gola, M. Maciejewski, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2002, s. 237.

¹⁰ Pierwszą książką Ryszki było studium napisane wraz Józefem Popkiewiczem: J. Popkiewicz, F. Ryszka, *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej (1922–1939)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Opole 1959.

¹¹ F. Ryszka, *Państwo...*, s. 11.

wyłożonych tam zagadnień, jak i do samej historii III Rzeszy, co poświadcza tom *Noc i mgła*. Dodać trzeba tu jeszcze wiele studiów rozproszonych¹².

W latach siedemdziesiątych Franciszek Ryszka przeniósł się do Warszawy, wiążąc się z Instytutem Historii Polskiej Akademii Nauk, ale kierował w nim Pracownią Polski Ludowej. W zespole tym odnotować należy obecność takich znaczących osób, jak Krystyna Kersten czy Tomasz Szarota. Na pewno nie można jednak powiedzieć, by Ryszka oddał się badaniom nad dziejami PRL, co wyszło na dobre jego reputacji w nauce historycznej¹³. Pamiętać trzeba przecież o – najogólniej mówiąc – ograniczeniach i deformacjach, jakie towarzyszyły w tamtej dobie badaniom nad dziejami najnowszymi. W ostatnim etapie swojej naukowej drogi objął wreszcie katedrę i wykłady na Uniwersytecie Warszawskim, w Instytucie Nauk Politycznych.

Osobliwością monografii *Państwo stanu wyjątkowego* pozostaje m.in. to, że doczekała się trzech wydań. Pierwsze, jak wspomnieliśmy, ukazało się w roku 1963, drugie – w 1974, a trzecie – w 1985. Nie były one zmieniane, niemniej w trzecim autor zamieścił znaczące uzupełnienie w formie obszernego wstępu stanowiącego wykład własnych poglądów. Daje on swoistą rekapitulację wieloletnich przemysłów Profesora, stanowiąc zresztą spójną całość sam w sobie.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim to, że Ryszka – identyfikując się, i to wyraźnie, z lewicowym systemem wartości – odciął się od teorii faszyzmu, która miała kardynalne znaczenie dla percepcji tej ideologii wśród komunistów. Zarówno stalinowska teoria socjalfaszyzmu z 1928 r., która nawet socjaldemokrację utożsamiała z kołami pomocników faszyzmu, jak i zrywająca z nią siedem lat później idea jednolitych frontów, by połączyć siły komunistów „z socjaldemokracją i całą lewicą mieszczańską”, operowały bowiem pojęciem faszyzmu, które obejmuje narodowy socjalizm i faszyzm czy też włoski mussolinizm.

Miarą „faszyzmu” stała się z czasem taka polityka, której efektem był zakaz i prześladowania partii komunistycznych, co wprawdzie w latach trzydziestych pasowało do znakomitej większości państw europejskich. Wiązał się z tym – raczej na zasadzie koniunkcji, a nie implikacji – pogląd, jakoby „faszyzm” charakteryzował się stopniem represyjności; im więcej ludzi pozbawiano wolności z wyrokiem lub bez wyroku sądowego za komunizm lub tylko przynależność do lewicy, tym reżim był bardziej „faszystowski”¹⁴.

¹² Część z nich zebrano w tomie: F. Ryszka, *Historia, polityka, państwo. Wybór studiów*, t. 1, red. K. Jonca, B. Gola, M. Maciejewski, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2002.

¹³ Oczywiście nie unikał wypowiedzi w tym zakresie. Przygotował m.in. pracę *Polska Ludowa 1944–1950. Przemiany społeczne*, red. F. Ryszka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974. Już po upadku PRL dał swoistą rekapitulację własnych poglądów w studium: F. Ryszka, *Polska Ludowa w dziejach państwa i narodu polskiego. Przyczynek do ewolucji „państwa narodowego”*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1995, t. 47, z. 1–2.

¹⁴ Tenże, *Państwo...*, s. 37.

Ryszka wyraźnie odrzucił to wychodzące z obozu komunistycznego w latach trzydziestych XX w. przesłanie, jakoby każda dyktatura nowego typu służyła obronie kapitalizmu i była faszystowska.

Można nadmienić, że w myśli Profesora nie było zgody na teorię Ernsta Noltego wyłożoną w rozprawie *Faschismus in seiner Epoche* (składając kilka razy afirmatywnie cytował jego poglądy). Zakładała ona trzy stadia rozwoju faszyzmu jako dziejowego fenomenu. Pierwsze to prefaszizm, którego przejawów konserwatywny niemiecki historyk dopatrywał się np. w Akcji Francuskiej Charles’a Maurrasa. Drugie stanowić miał faszyzm właściwy, najbliższy oryginałowi w wydaniu Benita Mussoliniego. Trzecim był zaś faszyzm w wersji szczytowej i zarazem zdegenerowanej, a takim stał się hitleryzm¹⁵.

Mamy tu zatem stanowczy głos polskiego profesora za rozdzielnym postrzeganiem włoskiego faszyzmu i niemieckiego hitleryzmu. Sprowadzanie tych fenomenów do wspólnego mianownika, a co gorsza: utożsamianie ich, nie może dać żadnych znaczących owoców poznawczych. Należy to podkreślić, nadmieniając, że wstęp do trzeciego wydania *Państwa stanu wyjątkowego* stawia w tej sprawie kropkę nad „i”, rozwijając wcześniejsze rozważania z tekstu *Faszyzm europejski. Rozdzielność i wspólnota. Perspektywy badań porównawczych*¹⁶.

Niewątpliwie nie odpowiadała też Ryszce teza, jakoby winę za faszyzm ponosił kapitalizm, mający bronić za pomocą faszyzmu jako terrorystycznej dyktatury (to określenie Dymitrowa z 1935 r.) swoich ostatnich pozycji przed ofensywą lewicy, której awangardą jest ruch komunistyczny. „Nie ma w historii jednej przyczyny – pisał Profesor – której można by przypisywać zdolność organizowania wielkiego i skomplikowanego systemu, przeto każde wyjaśnienie monokauzalne jest zawodne”¹⁷.

W świetle powyższego zapewne tylko ukłonem wobec panującego w PRL urzędowego podejścia do historii była więc deklaracja autora *Państwa stanu wyjątkowego*, że „my [Polacy] nie mamy ze swej strony równie silnego wpływu na świecie, to nie jest wina metodologii marksistowskiej, lecz raczej braku umiejętności w posługiwaniu się tą metodologią”¹⁸. Nie sposób w każdym razie widzieć tego inaczej.

W swym spojrzeniu na system rządzenia III Rzeszą Franciszek Ryszka stawiał Hitlera na pozycji centralnej i niezastąpionej, co dziwić nie powinno. Szedł jednak

¹⁵ Zob. E. Nolte, *Faschismus in seiner Epoche*, Piper Verlag, München 1963. Zob. również: tenże, *Die faschistischen Bewegungen. Die Krise des liberalen Systems und die Entwicklung der Faschismen*, Aufl. 2, Deutscher Taschenbuch Verlag, München 1971. Ryszka odnosił się afirmatywnie do wątpliwej tezy Noltego, jakoby komuniści byli awangardą antyfaszyzmu.

¹⁶ F. Ryszka, *Faszyzm europejski. Rozdzielność i wspólnota. Perspektywy badań porównawczych*, „Dzieje Najnowsze” 1978, nr 1, s. 3 i n.

¹⁷ Tenże, *Państwo...*, s. 26.

¹⁸ Tamże, s. 15.

dalej, przyjmując, że człowiek ten odcisnął piętno na historii XX stulecia w sposób absolutnie wyjątkowy. Przywoływał tu sformułowanie Joachima Festa, biografa dyktatora narodowosocjalistycznych Niemiec, że stał się on „*Bewegungszentrum der Welt*”¹⁹. To „»ruch«, jego ideologia i jego polityka, prowadząca prostą drogą do wojny, zaciążyły fatalnie a mocno nad historią XX w. [...] On i jego działalność określały najważniejsze tendencje polityki światowej”²⁰. Polski prawnik i historyk afirmatywnie odnosił się do jeszcze dalej idącej opinii Sebastiana Haffnera, spod pióra którego wyszło stwierdzenie: „Dzisiejszy świat jest dziełem Hitlera, czy się nam to podoba, czy nie”²¹.

W ocenach tych nie chodziło bynajmniej o to, że dyktator narodowosocjalistycznych Niemiec zdominował świat, bo tego przecież nie osiągnął i przegrał wszystko, co było do przegrania. Ryszka dowodził jednak, że

Adolf Hitler stał się katalizatorem konfliktów, których skutki działają długo, rozlegle i dotkliwie. Nie chodzi zresztą o to, czy Hitler był rzeczywiście i jak długo pozostawał centralną figurą w świecie polityki międzynarodowej. Nie sposób natomiast nie dostrzegać w zjawisku hitleryzmu jednego z tych zjawisk „wstrząsowych”, które ogniskują i potęgują istniejące już wcześniej konflikty i siłą swojej wewnętrznej dynamiki przekraczają granice swego kraju i swego regionu z ich wyraźnie określonym kompleksem interesów²².

W refleksji tej milcząco zwracał się przeciw tym poglądom na drugą wojnę światową i wiek XX, które sprowadzały dyktatora III Rzeszy raczej do roli narzędzia Józefa Stalina, które miało rozbić Zachód i rozpętać wielki konflikt jako drugą wojnę imperialistyczną²³. To bowiem Związek Sowiecki, stosując racjonalną politykę siły, zawarł z Niemcami taktyczny alians w formie paktu Ribbentrop-Mołotow, a następnie wygrał drugą wojnę światową, co dało mu panowanie nad Europą Środkowo-Wschodnią i całym europejskim Międzymorzem.

Po czterdziestu latach od zakończenia konfliktu autor *Państwa stanu wyjątkowego* stwierdzał:

Hitler był jakby kwintesencją europejskiego imperializmu z początku naszego stulecia. Dążenia imperialne, zorientowane na powiększenie terytorium – co już w czasie Hitlera było

¹⁹ Tamże, s. 13. Mowa tu o publikacji: J.C. Fest, *Hitler. Eine Biographie*, Propyläen-Verlag, Berlin 1973, s. 18. Pracy tego niemieckiego historyka poświęcił Ryszka rozważania recenzyjne: F. Ryszka, *Człowiek nazwiskiem Hitler*, [w:] tegoż, *Lektury i przemyslenia*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1978, s. 105 i n.

²⁰ Tenże, *Państwo...*, s. 13.

²¹ Tamże. Haffner zawarł cytowane przez Ryszkę słowa w książce: S. Haffner, *Anmerkungen zu Hitler*, Fischer Taschenbuch Verlag, München 1978.

²² F. Ryszka, *Państwo...*, s. 13.

²³ Pogląd taki głosił Ernst Topitsch, austriacki filozof i historyk idei w pracy: E. Topitsch, *Stalins Krieg. Die Sowjetische Langzeitstrategie gegen den Westen als rationale Machtpolitik*, Busse, Seewald, Herford 1990. Wydanie polskie: tenże, *Wojna Stalina. Długofalowa strategia radziecka wobec Zachodu jako racjonalna polityka siły*, przeł. D. Aleksandrowicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1996.

raczej anachronizmem – poniosły generalną porażkę w drugiej wojnie światowej, chociaż nie znikły zupełnie z katalogu działań politycznych. Nowe, subtelniejsze, choć dość bezwzględne zasady panowania silniejszych nad słabszymi zajęły ich miejsce, tak jak miejsce dawnych kolonizatorów pozostało tylko pozornie puste, uległo bowiem jedynie systemowej zmianie²⁴.

Teza o dyktatorze III Rzeszy jako kwintesencji, czyli najbardziej charakterystycznym fenomenie europejskiego imperializmu, wyraźnie nawiązuje do zasadniczych tez Hannah Arendt wyłożonych w *The Origins of Totalitarianism*²⁵. Przypomnijmy, że pierwszym z trzech fundamentów narodowego socjalizmu był w rozumowaniu amerykańskiej autorki właśnie imperializm, obok antysemityzmu i totalitaryzmu. Stanowisko to nie jest jednak przekonujące. Imperializm Hitlera z jego doktryną *Lebensraum*u mimo wszystko nie daje się porównywać do doktryny i praktyki europejskiego kolonializmu.

Pisząc o hitlerocentrycznym ujęciu dziejów narodowego socjalizmu i fenomenowi III Rzeszy, trudno nie zwrócić uwagi na jeszcze jedną obserwację Ryszki, a mianowicie konstatację, że *Mein Kampf* jest podstawowym, choć ciągle niedocenianym w myśl hasła, że „to takie głupie!”, źródłem do dziejów hitleryzmu. Programowa praca przyszłego dyktatora Niemiec to „klucz do doktryny i najogólniej zarysowany, lecz dostatecznie konkretny koncept programu”. W konsekwencji „trzeba dobrze poznać ów wyklęty tekst, jeżeli chce się zająć na serio całością ponurego fenomenu, bądź tylko dowolnie wybranym wycinkiem [narodowego socjalizmu]”²⁶. Trudno w tym miejscu nie nadmienić, że w historiografii występowały i takie podejścia do tej doktryny, które deprecjonowały poznawczą wartość *Mein Kampf*. Wystarczy wspomnieć brytyjskiego historyka z Oksfordu, który politykę zagraniczną III Rzeszy interpretował tak, jak gdyby chciał powiedzieć, że wcale nie miała ona ideologicznego zaprogramowania, a była jedynie oportunistyczną improwizacją²⁷. Stanowisko Ryszki jest zasadniczym zaprzeczeniem prób podobnego interpretowania polityki Hitlera – zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Polski prawnik i historyk był zarazem zdecydowanym przeciwnikiem teorii ideokracji, czyli rządów ideologii, bo zgodnie z definicją tego pojęcia autorstwa Waldemara Guriana miała to być wyróżniająca cecha państwa narodowosocjalistycznego. Ryszka argumentował, że w systemie III Rzeszy ideologia zasadniczo traktowana była instrumentalnie, ale stanowiła pole zastrzeżone dla najwyższego

²⁴ F. Ryszka, *Państwo...*, s. 13.

²⁵ H. Arendt, *The Origins of Totalitarianism*, Schocken Books, New York 1951. Ostatnie wydanie polskie oparte jest na edycji rozszerzonej z roku 1958, z dodaniem wstępu napisanego przez autorkę w 1967: *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. D. Grinberg, M. Szawiel, Świat Książki, Warszawa 2023.

²⁶ F. Ryszka, *Państwo...*, s. 27.

²⁷ A.J.P. Taylor, *The Origins of the Second World War*, Hamish Hamilton, Oxford 1961.

czynnika. Hitleryzm nie osiągnął tak znaczących sukcesów dlatego, że „masy przejęły się głoszonym światopoglądem”²⁸. O zwycięstwie tym zdaniem autora *Państwa stanu wyjątkowego* przesądziły prawa psychologii tłumu, a nie określona treść substancji doktrynalnej, którą ruch narodowosocjalistyczny głosił jako swój program²⁹.

Franciszek Ryszka zwracał uwagę – naszym zdaniem niewątpliwie trafnie – że totalitarna autokracja stanowi system znajdujący realne poparcie znacznej części społeczeństwa. Interesowało go właśnie „pytanie o konsens zbiorowy i o jego rozmiar”, jako zasadnicze „dla dziejów zjawiska nazywanego niefortunnie totalitaryzmem”³⁰. Totalitaryzm jako model ustrojowy zakłada dualistyczny podział na władzę i społeczeństwo: władza zniewala społeczeństwo i kieruje państwem, używając mas do realizacji swoich programowych celów.

W ustroju narodowego socjalizmu licząca się część społeczeństwa identyfikowała się z totalitarnym systemem władzy³¹. W ten sposób wytwarzał się swoisty konsensus pomiędzy władzą a społeczeństwem³². W opinii autora *Państwa stanu wyjątkowego* taki właśnie stan rzeczy dostatecznie mocno przemawia przeciwko tym interpretacjom totalitaryzmu, które akcentują ostry podział na władzę i społeczeństwo. Ów dualistyczny model jako istota systemu totalitarnego jest zdaniem Ryszki zasadniczo nie do utrzymania.

Zwracając się zawsze przeciw teorii totalitaryzmu, dopiero jednak w trzecim wydaniu swojego *Państwa stanu wyjątkowego* z roku 1985 polski prawnik i historyk wyłożył szeroko swoje poglądy. Nie znalazł w niej ani wartości poznawczej, ani inspiracji³³. Przeprowadził dość zasadnicze rozumowanie polemiczne, zastrzegając, że zagadnienie to leży poza obszarem zakreślonym celami szkicu wprowadzającego do lektury wznawianej książki, ale poruszenie go wymusiło na nim studium Karla Dietricha Brachera, który jako jeden z pierwszych w niemieckiej nauce historycznej adaptował teorię totalitaryzmu do swoich koncepcji³⁴.

²⁸ F. Ryszka, *Intelektualiści w Niemczech, wczoraj i dzisiaj*, [w:] tegoż, *Literatura pod ciśnieniem historii*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1967, s. 89.

²⁹ W sferze psychologii zbiorowej jako pierwszy źródół faszyzmu i nazizmu poszukiwał Erich Fromm, pisząc w latach 1939–1940 *Escape from Freedom*. Zob. E. Fromm, *Escape from Freedom*, Farrar & Rinehart, New York 1941. Wydanie polskie: tenże, *Ucieczka od wolności*, przeł. O. Ziemińska, A. Ziemiński, Czytelnik, Warszawa 1993.

³⁰ F. Ryszka, *Państwo...*, s. 43.

³¹ Tamże. To właśnie Ryszka mocno podkreślał.

³² Powstaje jednak pytanie, w jakim zakresie jest to konsensus pozytywny, a na ile negatywny, i po zostaje ono otwarte. Powyższe rozróżnienie pojęciowe wprowadził Piotr Sztompka: P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2002, s. 544.

³³ Erudycyjny przegląd dziejów tego pojęcia dał amerykański historyk Abbott Gleason: A. Gleason, *Totalitarianism. The Inner History of the Cold War*, Oxford University Press, Oxford 1995.

³⁴ K.D. Bracher, *Die deutsche Diktatur. Entstehung, Struktur, Folgen des Nationalsozialismus*, Kiepenheuer & Witsch, Köln–Berlin 1969.

„Nazwę »totalitaryzm« odmienia się we wszystkich przypadkach, także w Polsce, bezrefleksyjnie i ahistorycznie” – pisał Ryszka i wskazując na Orwellovską antyutopię *Rok 1984* jako emblematyczną literacką krytykę totalitaryzmu, oznajmiał: „Służy on dziś jednoznacznie i wyłącznie doraźnym celom antykomunistycznym”³⁵. To pierwszy argument polskiego profesora przeciw teorii totalitaryzmu. Drugim jest teza, że „pomiędzy włoskim pojęciem państwa totalitarnego (*»lo stato totalitario«*) a orwellovską wizją roku 1984 nie da się przeprowadzić logicznego rachunku tożsamości, problematyczny byłby zaś rachunek wynikania”. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z pozytywnym wykładem doktryny państwa nowego typu, a w drugim – z literacką i karykaturalną wizją świata, do realizacji której państwo nowego typu prowadzi. Wprowadzając trzeci argument, Ryszka utrzymywał, że

teorie totalitaryzmu, które stawiają znak równania między różnymi ustrojami społeczno-politycznymi, różnymi typami kultur politycznych i przede wszystkim diametralnie różnymi zbiorami wartości i celów, powinny *a priori* budzić podejrzenie. Jeśli się im odbierze charakter instrumentalny lub zgoła propagandowy, tracą rację bytu³⁶.

W argumentie czwartym polemizował z Bracherem, twierdząc, że istotnie „totalitaryzm różni się od wcześniejszych typów dyktatury przez swoją zdolność do manipulatorskiego wykorzystania demokratycznych formuł i fikcji”, jak też że „wykorzystuje zarazem wszystkie możliwości nowoczesnej komunikacji i technologii do wymuszenia albo wyłudzenia konsensu i podporządkowania mas”. Dowodził jednak, że „sam sposób przekazu [propagandowego] nie stanowi o jego treści [...]”. W genezie reżimu III Rzeszy to treść ta, czyli istota rzeczy, wyrażała się zdaniem Ryszki w tym, że

co najmniej trzecia część wielkiego narodu niemieckiego w ciągu co najmniej dziesięciu lat dała się sukcesywnie uwięzić ideologii i programowi, który musiał budzić najgorsze emocje: zawiści, nienawiści, pogardy dla słabszych, skłonności do przemocy i bezprzykładnej megalomanii narodowej³⁷.

Tak oto wyjaśnienie przyczynowe, sprowadzające się do wniosku, że totalitaryzm jest skutkiem terroru i propagandy, gdyż „terror zmusza do posłuszeństwa strachem, propaganda oślepia”, nie przekonuje zdaniem Ryszki i nie daje się utrzymać³⁸. Dodając jeszcze piąty argument, Profesor orzekał, że próba dokonania systematyki totalitaryzmu podjęta przez Carla Joachima Friedricha i Zbigniewa

³⁵ F. Ryszka, *Państwo...*, s. 41. *Rok 1984* ukazał się w 1949 r.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, s. 43. Cytowane słowa Brachera pochodziły z tomu studiów: K.D. Bracher, *Zeitgeschichtliche Kontroversen. Uim Faschismus, Totalitarismus, Demokratie*, Piper Verlag, München 1970.

³⁸ F. Ryszka, *Państwo...*, s. 42.

Brzezińskiego w rozprawie *Totalitarian Dictatorship and Autocracy* zawiodła³⁹, albowiem „pojedynczo lub w większej liczbie, można [jego cechy] odnaleźć w dowolnej dyktaturze antyparlamentarnej”. Poza tym

przez blisko trzydzieści lat od ukazania się książki Friedricha i Brzezińskiego powstało wiele nowych dyktatur, osobliwie w krajach rozwijających się. Objawy „totalitarnego syndromu” spotyka się raz po raz na politycznej scenie. Sadyzm polityczny czy po prostu okrutne sposoby rządzenia nie są wynalazkiem „totalitaryzmu”⁴⁰.

Konstatacja prof. Ryszki, że teoria totalitaryzmu jest instrumentalnym pomysłem propagandowym i służy doraźnym celom antykomunistycznym, nie da się naszym zdaniem obronić. Na pewno nie z taką intencją tworzyła ogłoszone w roku 1951 *The Origins of Totalitarianism* Hannah Arendt, a to ona nadała tej koncepcji kanoniczną postać, chociaż transfer tej idei do Ameryki dokonał się wcześniej, w latach 1938–1940⁴¹. Nie może też być mowy o takich intencjach u Brachera. Ośmielilibyśmy się stwierdzić, że to samo powiedzieć można o pracy Friedricha i Brzezińskiego. Teza Ryszki, że włoskie pojęcie państwa totalitarnego w myśl hasła Mussoliniego „*credere, obbedire, combattere*” i Orwellowska wizja roku 1984 są od siebie oderwane, jest niewątpliwie słuszna, ale w naszym przekonaniu nie stanowi wystarczającego argumentu za porzuceniem teorii totalitaryzmu jako takiej. Opinia o diametralnie różnych zbiorach wartości i celów w przypadku ustrojów nazywanych totalitarnymi była aluzją do prób zrównywania narodowego socjalizmu, faszyzmu i sowieckiego komunizmu. Ryszka nie chciał się na to zgodzić, co jest trudne do przyjęcia. Dlaczego bowiem mielibyśmy nie porównywać ludobójstwa stalinowskiego z hitlerowskim? Czyż ofiary archipelagu GUŁag to w porównaniu z ofiarami Auschwitz druga kategoria tylko dlatego, że pierwsze traciły życie w państwie stawiającym sobie za cel urzeczywistnienie komunistycznej utopii, a drugie dlatego, że nie było dla nich miejsca w czystym rasowo imperium Hitlera? Z pewnością na obronę prof. Ryszki można powiedzieć, że na pewno nie był w swym rozumowaniu odosobniony. W związku z niewątpliwym wkładem ZSRS w zwycięstwo nad Niemcami w wielu środowiskach akademickich Zachodu zachowywano rezerwę wobec porównywania systemów totalitarnych – sowieckiego i nazistowskiego. Ryszka napisał zresztą, że „żołnierze ostatniej wielkiej wojny ideologicznej – żołnierze Hitlera i żołnierze Stalina, nie umierali za to samo”⁴².

³⁹ C.J. Friedrich, Z.K. Brzezinski, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Harvard University Press, Cambridge 1956 (wyd. 2: 1965).

⁴⁰ F. Ryszka, *Państwo...*, s. 42.

⁴¹ Szerzej na ten temat zob. M. Kornat, *Amerykańskie odkrycie teorii totalitaryzmu. Carl Friedrich nie był pierwszy...*, [w:] *Natura totalitaryzmów. Od modelu Carla J. Friedricha i Zbigniewa Brzezińskiego po doświadczenia XXI wieku / The Nature of Totalitarianism. From the Model Proposed by Carl J. Friedrich and Zbigniew Brzezinski to the Threats of the 21st Century*, red. E. Habowski, Instytut Pileckiego, Warszawa 2023, s. 47–85.

⁴² F. Ryszka, *Państwo...*, s. 45.

Nie jest to teza do utrzymania. Wojska sowieckie zdobywały, a nie wyzwalały. Wyzwalać może tylko ten, kto sam jest wolny... Nie jesteśmy również przekonani co do tego, czy sposób „wymuszenia albo wyłudzenia konsensu i podporządkowania mas” nie jest zbyt ważny dla istoty totalitarnej władzy, a w każdym razie tak znaczący dla jej działania, jak utrzymują zwolennicy teorii totalitaryzmu. Nie sposób wreszcie zgodzić się z Ryszką, że od zakończenia drugiej wojny światowej powstało wiele nowych dyktatur, a „okrutne sposoby rządzenia nie są wynalazkiem »totalitaryzmu«”. Wręcz przeciwnie, wyjątkowość III Rzeszy i imperium Stalina nie traci swej wyrazistości, nawet jeżeli coraz bardziej oddalamy się od czasów, gdy państwa te były realnością.

Argumenty o metodologicznej fałszywości terminu-symbolu, jakim jest pojęcie *totalitaryzm*, to najbardziej dyskusyjna naszym zdaniem część poglądów prof. Ryszki na temat państwa Hitlera. Rezygnacja z tego pojęcia stwarza wielkie trudności interpretacyjne i niemałe zamieszanie. Prowadzi przede wszystkim do tego, że pod terminami *dyktatura* albo *państwo niedemokratyczne* będziemy klasyfikować tak nieprzystające do siebie zjawiska jak imperium Stalina, Niemcy Hitlera, Polska Piłsudskiego, Hiszpania Franco, a także Turcja Kemala czy Węgry Horthyego. To nie jest ścieżka rozumowania, która prowadzi do jasności pojęciowej, zwłaszcza na użytek publiczny⁴³.

Z całą pewnością zajmujące pozostają refleksje Franciszka Ryszki wokół teorii obiektywnego wroga, którą Arendt wyłożyła na kartach *The Origins of Totalitarianism*. Zwrócił on oczywiście uwagę na

wyobrażenie wroga, wyposażonego w cechy niezmiennie i niezbywalne, zatem radykalnie inne, niż przyjęte zostały w społeczności międzynarodowej mniej więcej od XVII w., czyli od czasu zakończenia europejskich wojen religijnych. W doktrynie i propagandzie hitlerowskiej pojęcie to zostało uformowane na gruncie quasi-scjentystycznym (biologicznym, antropologicznym, darwinistycznym) i udramatyzowanej teorii spiskowej.

Nie trzeba, aby wróg był liczebnie wielki. Ważniejsze, że w wyobrażeniu narodowych socjalistów miał działać „wszystkimi dostępnymi środkami – wewnątrz społeczeństwa niemieckiego i poza jego granicami” w duchu rozkładowym:

[Miał] produkować lub przenikać wszystkie „wrogie Niemcom” doktryny i ruchy polityczne: marksizm, liberalizm (nawet – do pewnego stopnia – konserwatyzm), chrześcijaństwo („judeochryścianizm”), i wreszcie organizować konkretne działania przeciw niemieckiemu społeczeństwu i państwu.

Tak znamienne przesłanie o wrogu obiektywnym odgrywało „doskonale przeznaczoną mu rolę w mobilizowaniu mas do celów politycznych”. W ideologii

⁴³ Chodzi nam nie o historię czysto akademicką, ale o publiczny dyskurs na temat przeszłości, który musi docierać do społeczeństwa, a historycy pełnią w tym procesie znaczącą rolę, nawet jeżeli nie panują nad wszystkimi zjawiskami.

i propagandzie narodowego socjalizmu rolę taką spełniał Żyd – „jako pojęcie, którego nie udało się nigdy wyraźnie zdefiniować inaczej niż w sposób formalno-prawny (oparty zresztą na przesłankach wyznaniowych) w tzw. ustawach normyberbskich”⁴⁴.

Aby uzasadnić eksterminacyjną politykę, państwo Hitlera stosowało wrogość nienawistną. Pojęcie to stworzył amerykański ekonomista i politolog Kenneth Boulding, zaś Ryszka je przejął, nie wprowadzając zasadniczych innowacji do tej koncepcji⁴⁵. Owa wrogość nienawistna zakłada konflikt, który wymaga walki aż do eliminacji nieprzyjaciela, co dopuszcza i usprawiedliwia gotowość do „zadania przeciwnikowi większej straty niż własna korzyść”, a w ostateczności ma na celu jego unicestwienie. Rozumowaniu temu odpowiada wprost modelowo eksterminacja Żydów. Przecież „pozbycie się wykwalifikowanej siły roboczej w arcytrudnej sytuacji wojennej dostarcza [tu] koronnego świadectwa”. Ryszka zauważa zresztą, że

praca niewolnicza w obozach koncentracyjnych była równie ekonomicznie nieefektywna, jak absurdałne z ekonomicznego punktu widzenia było pozbycie się uczonych i specjalistów „krwi niearyjskiej”, gdy postęp technologiczny był tak ważną szansą dla prowadzenia wojny.

Wróg obiektywny był w tym przypadku poważną przeszkodą w osiągnięciu zasadniczego, doktrynalnego celu, jakim była agrarna utopia, czyli przestrzeń do życia na wielkich obszarach pod niemiecką kolonizację na wschodzie Europy⁴⁶. Eksterminacyjną politykę w celu zniszczenia wroga obiektywnego ułatwiła perversja biurokratyczna. Jej działanie polegało na stosowaniu metod „może niezbyt oryginalnych, ale udoskonalonych niemal do perfekcji”. Jedną z nich był sadyzm polityczny – pojęcie to bardziej przemawiało do Ryszki niż ogólne i powszechnie używane sformułowanie *rządy terroru*⁴⁷.

W wizji Ryszki państwo Hitlera powstało w oparciu o przynajmniej jedną trzecią społeczeństwa, które poszło za nim i wyniosło go do władzy:

[...] trzecia część narodu to jeszcze nie „totalność”, to jeszcze dość od niej daleko. Niemniej ta trzecia część wystarczyła, by bez pomocy z zewnątrz Hitler doszedł do władzy i by później liczni przedstawiciele całości zadawali przedstawicielom innych narodów gwałt i cierpienie na nie notowaną skalę⁴⁸.

Na pewno warto się nad tymi słowami zastanowić. To bardzo ważne. Przesłanie polskiego prawnika i profesora rozmija się bowiem jednoznacznie z tymi głosa-

⁴⁴ F. Ryszka, *Państwo...*, s. 22.

⁴⁵ K.E. Boulding, *Conflict and Defense. A General Theory*, Harper Torchbooks, New York 1962.

⁴⁶ F. Ryszka, *Państwo...*, s. 22.

⁴⁷ Tamże, s. 24.

⁴⁸ Tamże, s. 43.

mi wybitnych niemieckich osobistości, które wybrzmiewały jako komentarz do ojczystej historii. Przypomnijmy, że prezydent Republiki Federalnej Niemiec Richard von Weizsäcker mówił w maju 1985 r. o wyzwoleniu, jakie dokonało się czterdzieści lat wcześniej, tak jakby niemieckie społeczeństwo znalazło się pod okupacją nazistów. Inny jego wybitny rodak, papież Benedykt XVI, powiedział w 2006 r. Oświęcimiu, że przemawia jako syn

tego narodu, nad którym grupa zbrodniarzy zdobyła władzę przez zwodnicze obietnice wielkości, przywrócenia honoru i znaczenia narodowi, roztaczając perspektywy dobrobytu, ale też stosując terror i zastraszenie, by posłużyć się narodem jako narzędziem swojej żądzy zniszczenia i panowania⁴⁹.

Franciszek Ryszka widział to zupełnie inaczej. Rozstrzygające było jego zdaniem nie ujarzmienie społeczeństwa przez narodowosocjalistyczny ruch ani porwanie go do przestępstw przez garstkę zbrodniarzy, ale początkowe poparcie Hitlera przez znaczącą część narodu (nie ośmielał się jednak twierdzić, że była to większość).

Nie sposób pominąć w tym miejscu pytania o inspiracje autora *Państwa stanu wyjątkowego*, a było ich dość dużo i czerpał je niemal wyłącznie z zagranicy⁵⁰.

Sam Profesor podał, że w latach 1958–1983, a zatem w okresie od rozpoczęcia prac nad *Państwem stanu wyjątkowego* do publikacji trzeciego wydania, w światowej historiografii ukazało się ponad czterdzieści tysięcy pozycji o hitleryzmie i III Rzeszy. Co z tej literatury przemawiało do niego najbardziej? Należy tu wymienić Ernsta Fraenkla i Franza Leopolda Neumanna, następnie zaś Ericha Fromma i Hannah Arendt. Wszyscy byli emigrantami z III Rzeszy i tworzyli swoje prace na Zachodzie.

„Nie wyobrażam sobie poważnych studiów nad hitleryzmem bez znajomości dzieł Franza L. Neumanna i Ernsta Fraenkla” – napisał Ryszka we wprowadzeniu do trzeciego wydania *Państwa stanu wyjątkowego*. Neumann to autor pracy *Behemoth*, Fraenkel zaś opublikował studium *The Dual State*⁵¹.

Nadmienmy, że Arendt, której przypisuje się nieściśle autorstwo teorii totalitaryzmu, czerpała, i to wiele, z prac powstałych jeszcze w latach trzydziestych i dobie drugiej wojny światowej, m.in. z książek Neumanna i Fraenkla, jak również

⁴⁹ Pełen tekst przemówienia: 2006-05-28 Benedykt XVI – Przemówienie w Auschwitz-Birkenau, „Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu” [online, dostęp: 31 VII 2026]: <<https://cdim.pl/teksty/2006-05-28-benedykt-xvi-przemowienie-w-auschwitz-birkenau/>>.

⁵⁰ W bibliografii *Państwa stanu wyjątkowego* występuje dość mało polskich pozycji historiograficznych.

⁵¹ E. Fraenkel, *The Dual State. A Contribution to the History of Dictatorship*, Oxford University Press, New York–London–Toronto 1941; F.L. Neumann, *Behemoth. The Structure and Practice of National Socialism*, Oxford University Press, New York–London 1942. Następnego angielskiego wydania praca Neumanna doczekała się w roku 1944, a niemieckiego – dopiero w 1977. Wydanie polskie: F. Neumann, *Behemot. Narodowy socjalizm. Ustrój i funkcjonowanie 1933–1944*, przeł. J. Giebułtowski, Wydawnictwo Naukowe „Textura”, Warszawa 2016.

pierwszego biografa Hitlera Konrada Heiden, którego nazwisko dla Ryszki nie znaczyło już tyle, co dwóch pierwszych.

Dual state, czyli w wolnym tłumaczeniu 'państwo podwójne', to modelowa koncepcja, której wyrażnie uległ Ryszka. Nie przyniosło to oczywiście efektu w postaci powtórzenia ustaleń Fraenkla, ale stanowiło twórczą inspirację. To właśnie Fraenkel pokazał na przykładzie hitlerowskich Niemiec, w jaki sposób przebiega proces unicestwienia państwa prawnego i powstawania państwa prerogatywnego, czyli rządów decyzyjnych. Ryszka pisał zaś, że „[p]aństwo prerogatywne nie stawia sobie żadnych granic. Norma powszechna i abstrakcyjna stanie się jednoznaczą decyzją lub będzie tak interpretowana, że odstępstwo od zasady zdominuje samą zasadę”⁵². W realiach niemieckich natomiast „»państwo normatywne« (czyli prawne) ściera się z »państwem decyzyjnym« czy też, jak kto woli, z »państwem stanu wyjątkowego«, przy czym to ostatnie bierze górę, osobliwie w czasie wojny. Jest to przecież system dynamiczny. Nic nie stoi w miejscu”. Za swoje zadanie uważał głównie to, by „przyjrzeć się sprzecznościom między »państwem prerogatywnym« lub lepiej »państwem stanu wyjątkowego« a »państwem normatywnym« lub lepiej »państwem prawnym« (praworządnym) nawet w pozytywistycznym pojęciu tego terminu”⁵³.

Teoria z *Behemota* Franza L. Neumanna wyrażnie nawiązuje natomiast do Thomasa Hobbesa. Lewiatan to przecież Behemot. Idea ta wyraża pogląd o państwie bezprawia, które cofa stosunki międzyludzkie do stanu natury.

Istotnym punktem odniesienia dla polskiego prawnika i historyka były inspiracje zaczerpnięte ze studium Arendt o korzeniach totalitaryzmu, z tym że uznał tę pracę za „godną uwagi wtedy, gdy autorka zajmuje się doktryną”, podczas gdy już w warstwie socjologicznej jego zdaniem zawodzi⁵⁴.

Bardzo ważną pozycją wśród źródeł inspiracji autora *Państwa stanu wyjątkowego* był napisany podczas wojny esej Ericha Fromma *Escape from Freedom*, który przynosił psychologiczną teorię delegitymizacji liberalizmu⁵⁵. W 1977 r. Ryszka przygotował wstęp do polskiego wydania tej książki. Znalazły się w nim ważne przemyślenia, m.in. że „Fromm nie powiedział tu ostatniego słowa, jak nie mógł dać wyczerpującej odpowiedzi na temat psychospołecznych źródeł niemieckiego faszyzmu”, ale mimo wszystko książka ta „zbliżyła do odpowiedzi, jak to się stało”⁵⁶.

Rozumowanie afirmujące tezę Fromma wspierał Profesor odwołaniem do Alberta Camusa, a konkretnie do powieści *Upadek*, w której jeden z bohaterów wypowiada tezę:

⁵² F. Ryszka, *Państwo...*, s. 362.

⁵³ Tamże, s. 18.

⁵⁴ Tamże, s. 42.

⁵⁵ E. Fromm, *Escape...*

⁵⁶ F. Ryszka, *Wstęp*, [w:] E. Fromm, *Ucieczka...*, s. 5–13.

Człowiek jest wolny, trzeba więc sobie radzić, a ponieważ przede wszystkim nie chcą wolności ani jej wyroków, proszą, żeby im dawano po palcach, wymyślają straszliwe reguły, spieszą wznosić stopy, żeby zastąpić kościoły. [...] W końcu... rzecz polega na tym, żeby nie być wolnym i słuchać w skrusze większego łajdaka od siebie.

Słowa te opatrzył Ryszka własnym komentarzem, nadmieniając, że „ten gatunek ludzki rodzi się w określonych warunkach społecznych, a określone siły polityczne zawsze będą go preferowały, by z jego przede wszystkim pomocą ustanowić swoją władzę”⁵⁷. Wypada dodać jeszcze, że polski prawnik i historyk pokusił się o własny, powstały niewątpliwie w kręgu inspiracji ideami Fromma szkic o psychologicznych i społecznych źródłach faszyzmu⁵⁸.

Ryszka nie cenił świadectwa Hermanna Rauschninga o rzeczywistości III Rzeszy. Uważał, że zarówno w *Rozmowach z Hitlerem*, jak i *Rewolucji nihilizmu* znajdujemy teksty bardziej literackie niż historyczne, bo ścisłość zawartych w nich relacji jest więcej niż problematyczna⁵⁹. Na obronę Rauschninga trzeba tu powiedzieć, że porównując to, co napisał, z *Dziennikami* Josepha Goebbelsa, nie odnosiśmy wrażenia, by były prezydent Senatu Wolnego Miasta Gdańska kreował narrację zmyśloną czy też ahistoryczną⁶⁰.

Z pewnością autor *Państwa stanu wyjątkowego* czerpał inspirację z jeszcze jednej pracy literackiej. Mamy tu na myśli opublikowaną w 1931 r. *Tecnica del colpo di Stato* pióra Curzio Malapartego⁶¹. Ryszka powiedział, że książka ta jest mu bliska w warstwie interpretacyjnej. Zaznaczył, że nie chodzi mu o odwoływanie się do „jeszcze jednego świadectwa przeciw spiskowym teoriom zdobywania władzy”. W jednej ze swych głównych tez włoski dziennikarz i publicysta stwierdza, że o powodzeniu przewrotu czy rewolucji nie decyduje żadna ideologia, którą kierowaliby się sprawcy, ale koncept na zamach stanu.

Inny włoski autor, do którego odwoływał się Ryszka, to Ignazio Silone – antyfaszysta, antykomunista i socjalista, twórca tezy, że po zdobyciu władzy partia rewolucyjna przeobraża się w partię porządku⁶². Jak napisał polski prawnik i historyk, „nie był [on] znów tak bardzo oryginalny, jeśli chodzi o jego pogląd dotyczący zarówno przetasowania w obrębie elit, jak i programu [faszyzmu]”. Silone uchwycił

⁵⁷ Tamże, s. 13.

⁵⁸ F. Ryszka, *Les sources psychologiques et sociales du fascisme*, „Acta Poloniae Historica” 1970, t. 20.

⁵⁹ H. Rauschning, *Gespräche mit Hitler*, Europa Verlag, Zürich 1940; tenże, *Revolution des Nihilismus. Kulisse und Wirklichkeit im Dritten Reich*, Europa Verlag, Schutzumschlag: Hermann Fischer, Zürich–New York 1938. Wydania polskie: tenże, *Rozmowy z Hitlerem*, przeł. J. Hensel, R. Turczyn, Iskry, Warszawa 1994; tenże, *Rewolucja nihilizmu*, Warszawa 1938.

⁶⁰ Wybór fragmentów i polski przekład: J. Goebbels, *Dzienniki*, t. 1–2, oprac. E.C. Król, Świat Książki, Warszawa 2013–2014.

⁶¹ Ryszka korzystał z edycji francuskiej: C. Malaparte, *Technique du coup d'État*, Paris 1933.

⁶² Profesor miał dostęp do niemieckiego wydania pism: I. Silone, *Faschismus. Seine Entstehung und seine Entwicklung*, Europa Verlag, Zürich 1934; tenże, *Schule der Diktatoren*, Europa Verlag, Zürich 1938.

przeobrażenia dyktatury nowego typu. Nastaje ona w trybie rewolucyjnym, ale następnie przyjmuje zachowawczy model rządów po ustabilizowaniu swojej pozycji. „Populistyczne składniki programu, przekazywane w sposób możliwie hałaśliwy, ustępują na rzecz tradycyjnych i konserwatywnych wartości derywatywnych, tj. odziedziczonych po poprzednich pokoleniach”⁶³. Tak partia rewolucyjna przeobraża się w przekonaniu Ryszki w partię porządku społecznego w rozumieniu ustrojowym, zaś w zakresie obyczajowym powstaje partia konserwatywnej dyktatury. Nie oznacza to jednak pozbycia się wszelkich skłonności modernizacyjnych.

Już w pierwszej wersji *Państwa stanu wyjątkowego* z roku 1963 Ryszka afirmatywnie odniósł się do Rafała Lemkina, autora *Axis Rule in Occupied Europe. Laws of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress*⁶⁴. Twórca pojęcia *genocidium* nie mógł być pominięty w jego dociekaniach. Byłoby wręcz zdumiewające, gdyby tak się stało, chociaż trzeba podkreślić, że Ryszka niewiele o nim wówczas wiedział, co poświadcza chociażby błędne określenie go adwokatem lwowskim. Tezę Lemkina, że „ludobójstwo skierowane jest zawsze przeciwko grupie narodowej czy etnicznej jako całości i to jest właśnie niezbędną cechą tego przestępstwa”, akceptował bez zastrzeżeń. „Działania przeciwko jednostkom, przynależnym do grupy, prowadzi się niezależnie od indywidualnych przymiotów tych jednostek, ale ze względu na ich przynależność do grupy, to znaczy ze względu na niezbywalne cechy grupowe”. Ryszka zrozumiał intencje Lemkina i przypomniał za nim, że *genocidium* „nie musi oznaczać natychmiastowej likwidacji narodu lub grupy etnicznej, chociaż zachodzi ono niewątpliwie i oczywiście, kiedy zabija się ich masowo”. Podkreślić należy, że uchwycenie, iż ludobójstwo jest procesem, to zapewne najważniejsza konstatacja Lemkina, którą Ryszka przyjmował bez zastrzeżeń. Unicestwienie danej grupy ludzkiej wymaga pozbawienia jej

możliwości normalnego życia, środkiem zaś ku temu może być zarówno likwidacja instytucji społecznych i politycznych, kultury i języka, świadomości narodowej i religii, ale także pozbawienie możliwości egzystencji gospodarczej, pozbawienie bezpieczeństwa osobistego, wolności osobistej, zdrowia, godności ludzkiej⁶⁵.

Ludobójstwo w rozumieniu lemkinowskim jest, jak się wyraził Ryszka, zbrodnią na raty. Można wnosić, że właśnie to przemówiło do niego najbardziej ze wszystkich rozważań głównego twórcy przyjętej w ONZ 9 grudnia 1948 r. *Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa*. Wypada jeszcze nadmienić w tym miejscu, że Lemkin był wówczas w polskiej nauce prawa bardzo słabo

⁶³ F. Ryszka, *Państwo...*, s. 35.

⁶⁴ R. Lemkin, *Axis Rule in Occupied Europe. Laws of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress*, Carnegie Endowment for International Peace, Washington 1944.

⁶⁵ Tamże, s. 20–21.

znany, a jeśli już, to głównie prawnikom internacjonalistom, podczas gdy historiografia właściwie się nim nie zajmowała⁶⁶.

Główne role w historiografii nazizmu odgrywały wówczas w przekonaniu Ryszki cztery znaczące nazwiska: Niemcy Ernst Nolte i Karl Dietrich Bracher, czołowy włoski autorytet w zakresie problematyki faszyzmu i biograf Mussoliniego Renzo De Felice, a także przedstawiciel brytyjskiej historiografii Francis Ludwig Carsten. „Nie cytować tych nazwisk uważa się za ignorancję lub nietakt, choć po prawdzie z każdą szczegółową opinią tych autorytetów nie można się zgodzić” – napisał Profesor w roku 1985⁶⁷. Studium o państwie stanu wyjątkowego potwierdza tę jego zasadniczą konstatację. Dzieło to ma w sobie cenną warstwę polemiczną, co nie znaczy, że autor przekonuje czytelnika każdym swym twierdzeniem.

Dyskusja

Bogdan Wrzochalski: Poprosiłem o głos, ponieważ prof. Franciszek Ryszka był moim promotorem pracy doktorskiej. Gościnnie podjął się promowania mojej pracy na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, na którym nie pracował, a recenzentem był jego przyjaciel prof. Karol Jonca. Obawiałem się być może, że powstanie we mnie wrażenie, że powinienem polemizować z panem profesorem w obronie mojego mistrza, ale nic takiego nie było. Krytyka ujęcia totalitaryzmu raczej mnie przekonuje. Zabawnym wspomnieniem jest moment, kiedy mój pierwszy promotor Wiktor Sudecki na Wydziale Prawa zaprosił prof. Ryszkę na seminarium. Prof. Ryszka – przypomnę – był również oficerem Wojska Polskiego i jako 21-letni żołnierz doszedł do Berlina, został ranny. W czasie tego seminarium Profesor mówił o relacjach, nawiązując do tej relacji mistrz–uczeń. Mówił tak: jeśli mistrz nie uczy się od dobrego swojego ucznia, to do d... z takim mistrzem.

I teraz Carl Schmitt – kolejny dla niektórych skandal. Wtedy było to nie do przyjęcia, również dla mojego pokolenia często było trudne, żeby spotkać się z czołowym prominentem narodowosocjalistycznej teorii prawa. Ale prof. Ryszka był odważniejszy od nas. Ja, dużo młodszy, miałem opory przed spotkaniem i rozmową z Karlem Larenzem, przebywając w Niemczech. On spotkał się, pojechał do Carla Schmitta i to jest niesamowite, bo jedyne w historii nauki polskiej.

W swoim świetnym dziele, dzisiaj trochę zapomnianym i nie tak sławnym jak *Państwo stanu wyjątkowego*, a mianowicie *Polityka a wojna*, którą chciałem przypomnieć, właściwie nie napisał nic o tym. Czytałem ją wielokrotnie, szukając

⁶⁶ Oczywiście prawnicy – zwłaszcza ci zajmujący się prawem karnym międzynarodowym – wiedzieli, kim był autor pojęcia *ludobójstwo*, ale dopiero szkic Ryszarda Szawłowskiego przypomniał jego biografię. Zob. R. Szawłowski, *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo” i główny architekt Konwencji z 9 XII 1948 (w czterdziestolecie śmierci)*, „Państwo i Prawo” 1999, z. 10, s. 74–86.

⁶⁷ F. Ryszka, *Państwo...*, s. 15.

między wierszami. Znalazłem jedynie, że opisywał drogę do słynnego miejsca samotni Schmitta. Na koniec, żeby nawiązać bezpośrednio do wczorajszego wykładu, otóż jest *Norymberga. Prehistoria i ciąg dalszy* – dzieło Ryszki nie tak znane, jak na to zasługuje. To są także inne wielkie nazwiska z historii polskiego prawa, oczywiście: Wacław Komarnicki, Eugeniusz Jarra, Manfred Lachs.

Wojciech Wichert: Mam pytanie do prof. Kornata. W kontekście elementów socjalizacyjnych, polityki socjalnej prowadzonej przez reżim narodowosocjalistyczny wiem, że prof. Ryszka zajmował się tym w takiej krótkiej książce *U źródeł sukcesu i klęski. Szkice z dziejów hitleryzmu* [Warszawa 1972 – red.]. Chyba był pierwszym historykiem, który na niwie polskiej podjął ten temat. Wskazywał tam, że nie tylko armaty zamiast masła, ale to masło w III Rzeszy też było. Czy prof. Ryszka postrzegał III Rzeszę bardziej jako taki monolit, jako monokrację totalitarną, czy bardziej jako polikrację, gdzie był dualizm partii i państwa, pewna rywalizacja między nimi.

Piotr Madajczyk: Była mowa o przeciwstawieniu, dualizmie państwo–społeczeństwo. Rappaport pisał o narodzie-zbrodniarzu, ale Ryszka w gruncie rzeczy pisał podobnie, o odpowiedzialności całego społeczeństwa niemieckiego – o tym, że nawet najzwyczajniejszy Niemiec jest współodpowiedzialny, uczestnicząc w wielu działaniach, w codziennym funkcjonowaniu państwa. Czy jego postrzeganie odpowiedzialności Niemców miało jakiś rezonans, wpływ na polskie dyskusje? I druga rzecz: czy nie sądzisz, że Ryszka może być bardzo dobrym wzorem, gdy mówimy o współczesnych badaniach? Wzorem do naśladowania, jeżeli chodzi o interdyscyplinarność, bo u niego jest prawo, historia i dochodzi jeszcze politologiczne spojrzenie. Jest odwołanie do psychologii, o której mówiliśmy. Wiem, że to nie wszystkim się wówczas podobało, delikatnie mówiąc, ale jest to coś, co warto wyeksponować.

Tomasz Ceran: Zanim zadam pytanie, trochę wyjaśnienia. Gdy z prof. Madajczykiem zastanawialiśmy się nad klasykami, uznaliśmy, że prof. Ryszka powinien się wśród nich znaleźć, nawet jeżeli nic nie napisał, co wprost się odnosi do okupacji. Wyszliśmy z założenia, że musimy uwzględnić historyków, którzy mieli coś ważnego do powiedzenia na temat III Rzeszy. Bo ta III Rzesza była od 1939 r. montowana na ziemiach polskich i to, jak postrzegamy III Rzeszę, wpływa na to, jak będziemy postrzegać okupację Polski. Profesorowie Ryszka i Borejsza nie napisali nic *stricte* o okupacji, ale powinniśmy o nich dyskutować. Wydaje mi się, że uczniem prof. Ryszki był prof. Karol Jonca, jego naukowym wnukiem – prof. Marek Maciejewski, a nie wszyscy klasycy zostawili uczniów.

Nie było pana profesora wczoraj, a rozmawialiśmy na temat cytatu ze wstępu do *Państwa stanu wyjątkowego*: „Fundamenty wykazują zazwyczaj dużą trwałość, z natury swojej większą niż wznoszone na nich budowle”. Chcę zapytać o te fundamenty, bo Ryszka stworzył własny model. On składa się z czterech elementów: wróg obiektywny, utopia agrarna, perwersja biurokratyczna, sadyzm polityczny. Czy ten model jest ciągle aktualny? Czy można go wykorzystać we współczesnych badaniach nad okupacją? I drugi cytat, który jest już pytaniem do nas wszystkich. Ryszka napisał tak: „Przyrost informacji nie stawał się koniecznie jakościowym przyrostem wiedzy, jeśli przez wiedzę rozumieć najpierw produkt krytycznej operacji umysłu, a nie samą rejestrację zdarzeń z przeszłości, choćby najdokładniejszą”. Czy opinia ta jest aktualna? Czy przyrost informacji nie staje się przyrostem wiedzy? W których obszarach badań nad okupacją tak się dzieje, a w których wiemy więcej niż w roku 1983?

Marek Kornat: Dziękuję za wspomnienie o Konstantym Grzybowski, którego wymieniałem. Jest to postać, która ma znaczące zasługi nie tylko na polu organizacji nauk politycznych w Polsce, ale i w ogóle przy wyodrębnieniu się tej nowej w jego czasach dyscypliny naukowej. Był tu prekursorem. Co więcej, torował drogę także w rozważaniach nad narodowym socjalizmem. Pamiętajmy, że to był chyba pierwszy Polak, który dotarł do Schmitta, a ściślej jego pism. Czytał je jeszcze przed wojną, jako sekretarz redakcji „Czasu”. Jak wiemy, Grzybowski jako wolnomularz był w konserwatywnym czasopiśmie sekretarzem redakcji, ale kiedy odmówił wydrukowania w „Czasie” listu episkopatu, który potępiał masonerię, to zrezygnował z tej funkcji. Konstanty Grzybowski był autorem świetnego studium, wydanego na początku lat trzydziestych XX w. Chodzi mi o książkę *Dyktatura prezydenta Rzeszy. Studium nad art. 48, ust. II Konstytucji Weimarskiej i rozwojem państwa autorytatywnego w Niemczech z 1934 r.* To jest mistrzowskie studium jak na tamte czasy i Grzybowski pozostaje już choćby z tego tylko powodu niewątpliwie jedną z ważnych postaci na tym polu akademickich studiów, którym my się zajmujemy. Na pewno Ryszka czerpał z tych jego pism określoną inspirację. Jestem tego absolutnie pewien, chociaż nie wyraził specjalnie takiego poczucia wdzięczności w *Państwie stanu wyjątkowego*.

Jeżeli chodzi o pytanie o politykę społeczną III Rzeszy, Ryszka jednoznacznie akcentował ten model państwa w ramach autarkii gospodarczej, bo autarkia jest tu jeszcze bardzo ważna jako klucz do tego rodzaju gospodarki. Zwrócił na to uwagę już Stanisław Swianiewicz przed wojną, a jego książka *Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich* była pierwszą w świecie całościową monografią na ten temat. To jest bardzo istotne, bo właśnie w ten sposób wytwarzano konsensus, który pozwalał nie stosować siły czy przemocy na ogromną skalę, aby utrzymać dyktaturę. To jest fenomen wyjątkowy w swym rodzaju. Terror zaczął się po nieudanym

zamachu na życie Hitlera 20 lipca 1944 r. Dodajmy jeszcze, że fenomen eksperymentalnego finansowania zbrojeń pozostaje ogromnie ważny. Nie polegał on na tym, aby wydrukować pieniądze i sztucznie powiększyć budżet na wojsko, bo byłaby to droga do szalejącej inflacji. W efekcie reżim byłby zmieciony z powierzchni ziemi. Tymczasem tzw. wekslowe finansowanie zbrojeń przez banki miało mankament, bo pewnego dnia trzeba było zrobić wojnę, żeby uniknąć konsekwencji, ale działało do jakiegoś czasu. Hjalmar Schacht, stwarzając ten eksperyment, miał ogromne zasługi dla III Rzeszy, bo jest prawie niemożliwością, żeby jakieś państwo mogło tak się uzbroić w zaledwie cztery lata, aby mieć najpotężniejszą armię świata i startując z bardzo niskiego poziomu, bo przecież nastąpiło jednostronne rozbrowienie Niemiec po klęsce 1918 r. Zbrojenia na wielką skalę zaczęły się dopiero w 1935 r.

Co do pytania „monokracja czy polikracja” zdecydowanie należy opowiedzieć się za polikracją. Istotnie, wokół Hitlera toczyła się nie tylko rywalizacja o pozycję numer dwa na szczycie reżimu, ale każde z tych wielkich ministerstw było jakby prywatnym folwarkiem szefa. Potwierdzają to przykłady Göringa, Ribbentropa, a zwłaszcza Himmlera. Teoria polikracji ma jednak sens tylko przy zastrzeżeniu, że dyktator panował nad strategią państwa, a jego władzy nie ograniczały żadne bariery.

Co do pytania o dualizm, czy też konsensus, to Ryszka odrzucał teorię klasyczną, mającą wielkie znaczenie dla teorii totalitaryzmu, a jest to teoria dualizmu państwo–społeczeństwo. Widział to inaczej. Twierdził, że między rządzącymi a rządzonymi wytwarzał się właśnie konsensus. Mam jednak wrażenie, że tematu odpowiedzialności Niemców jako narodu jakoś unikał. Powód wydaje mi się bardzo prosty. Nie lubił moralizowania, a tu wchodzimy właśnie w argumentację moralną. To jest u niego zaznaczone we wstępie do wydania trzeciego *Państwa stanu wyjątkowego*, ale oszczędnie.

Oдноśnie do pytania prof. Madajczyka o interdyscyplinarność trzeba stwierdzić, że absolutnie Franciszek Ryszka pod tym względem był osobistością wzorową, a uprawiał taki rodzaj poszukiwań badawczych, który wyrażał się w połączeniu warsztatów historyka, historyka idei, prawnika, przedstawiciela nauk politycznych, ale i socjologii. Jest to bardzo ujmujące, niezależnie od tego, co byśmy sądzili o takich czy innych jego poglądach. Nie ma powodu, abym to ukrywał, że są liczne sprawy historyczne, które widzę inaczej (np. teorię totalitaryzmu), a już nie wspominam o zagadnieniach politycznych. Pozwoliłem sobie nie przytaczać niektórych wypowiedzi publicystycznych prof. Ryszki, które jako żywo trudno mi przyjąć. Pamiętam wypowiedzi na temat afery Józefa Oleksego i już wówczas, w 1996 r. daleko mi było do ich akceptacji. Znaczenie ma jednak to, co zostawił po sobie jako przedstawiciel polskiej historiografii, a nie to, co mówił o teraźniejszości.

Wymieniony został w naszej dyskusji prof. Karol Jonca. Korzystam z okazji, aby powiedzieć, że uważam, że jest on dość niedoceniony w obecnej Polsce, kilkanaście lat po śmierci. To jest osobistość nauki prawa i historiografii o znaczących dokonaniach, na które pozwoliło jego pracowite życie. Miałem zaszczyt poznać prof. Joncę, a wcześniej spotkać na swojej drodze poszukiwań badawczych ten fenomen, jakim były „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” założone w 1971 r. Ta pozycja w polskiej historiografii dyktatur nowego typu stanowi wielkie osiągnięcie. Właściwie to spod pióra Joncy nie wyszło ani jedno zdanie, którego musiałby dzisiaj się wstydzić czy wykreślać ze swych tekstów, a uprawiał pole bardzo narażone na ciśnienie ideologii komunistycznej. Podobnie należy widzieć liczne prace prof. Joncy, chociażby książkę „*Noc kryształowa*” i *casus Herschela Grynszpana*. Dobrze się stało, że nazwisko Karola Joncy tu wybrzmiało.

Odnosnie do tego, co mówił prof. Ceran, nie mam przed sobą tego wstępu z 1983 r., nie widzę żadnego powodu, żeby skreślać którykolwiek z determinantów, które w tym cytacie wybrzmiały. Upomniałbym się natomiast, jeżeli go tam nie ma, o fenomen, jakim jest determinizm geopolityczny, walka o przestrzeń do kolonizacji, do zasiedlenia. To jest w utopii narodowego socjalizmu kardynalnie ważna sprawa – *Lebensraum*. Musimy zdobyć przestrzeń i tam utopia agrarna byłaby realizowana. Hitler był przeciwnikiem wielkiego miasta. Determinizm geopolityczny tłumaczy politykę zagraniczną Hitlera, bo nie jest prawdą, co mówią niektórzy przedstawiciele historiografii zachodniej, jak brytyjski historyk dyplomacji Alan Tylor, że Hitler był w zasadzie oportunistą i wykorzystywał tylko słabość swoich partnerów, żadnej ideologii nie miał.

Tomasz Ceran: Wspomniał pan profesor o odchodzeniu w Niemczech od terminu *totalitaryzm* i zastępowaniu go pojęciem *dyktatura*. Czy można to doprecyzować?

Marek Kornat: Trzeba by być ignorantem, żeby powiedzieć, iż wszystkie dyktatury były jednakowe, więc tego się raczej nie robi. Tym pojęciem zaciemnia się jednak obraz spraw, o których próbuje się myśleć. Zamiast pojęcia *totalitaryzm* używa się określenia *niedemokratyczne formy rządów*. Jeżeli za taką formę rządów uznać państwo, w którym nie działa zasada alternacji władzy, bo opozycja legalną drogą nie może dojść do władzy, to III Rzesza ma wspólny mianownik z Polską marsz. Piłsudskiego. W przypadku dzisiejszej Rosji działa konstytucja, organizuje się wybory, tyle tylko, że jeden człowiek rządzi krajem już 25 lat, ale gdyby ktoś się uparł, mógłby twierdzić, że przecież w tych wyborach społeczeństwo wyraża określoną wolę, więc nie jest to dyktatura. Takie myślenie jest drogą donikąd. W przedmiocie rozróżniania między totalitaryzmem i autorytaryzmem niewiele się ukazało nowego od czasu publikacji książki Juana Linza *Totalitarian and*

Regimes w 1975 i 2000 r. Gdybym jednak miał wymieniać, trzeba pamiętać o dwóch Polakach – Zbigniewie Brzezińskim i Andrzeju Walickim.

Krzysztof Persak: Jeżeli przywołać postać Juana Linza, to mamy rzeczywiście jedną jego podstawową książkę o autorytaryzmie. Jest jeszcze mniej znana o reżimach sułtanistycznych – *Sultanistic Regimes* z 1998 r., w której jednak rozróżnia systemy, które mają pewną strukturę i odwołują się do jakiejś ideologii, oraz reżimy o charakterze absolutystycznym, opierające się na osobie dyktatora.

Marek Kornat: Sądzę, że od czasu Linza nikt nie stworzył takiej syntezy, chociaż powstała duża książka *Europa dyktatur. Nowa historia XX wieku* autorstwa Gerharda Besiera – niemieckiego profesora, którego gościliśmy w Polsce. Chyba to jest wszystko, o ile uznamy, że chodzi o syntezę o dużym rozmachu. W obrobie zwolenników szkoły teorii totalitaryzmu trzeba powiedzieć, że nie jest tak, iż oni nie dostrzegają możliwości ewolucji autorytaryzmu, który nabiera stopniowo cech totalitarnych. Wydaje mi się, że dzisiejsza Rosja jest dosyć modelowym przykładem nabierania cech totalitarnych przez reżim autorytarny. Zwolennicy teorii totalitaryzmu dostrzegali jak najbardziej takie przeobrażenia w swoich czasach i zawsze optowali za tezą, że istnieje jakościowa fundamentalna różnica między autorytaryzmem i totalitaryzmem.

Była jeszcze glosa prof. Cerana o historiografii. Istotnie, literatura narasta, ale twierdzą, że kolejne biografie Hitlera już nie tak wiele wnoszą. Szczercze mówiąc, często nawet nas trochę cofają w zakresie wiedzy. Na przykład w jednej z nie tak dawno wydanych niemieckich książek biograficznych Hitlera mówi się o pakcie o przyjaźni między wodzem III Rzeszy a Piłsudskim, chociaż dobrze wiadomo, że czegoś takiego nie było. Czasami wrzuca się jakąś informację, ale bez podania źródła. Jeśli jednak dajemy coś, co nam się wydaje *novum*, to wypadłoby takie twierdzenie poprzeć przypisem wskazującym na źródło. W jednej z biografii niemieckiego dyktatora pada stwierdzenie, jakoby przesadnie wtrącał się w rozmowy ministra Ribbentropa z Polakami na przełomie 1938 i 1939 r., czym zaszkodził, bo gdyby tak nie było, potoczyłyby się one pewnie inaczej. Znając priorytety polityki Rzeszy, trzeba stwierdzić, że nie ma to sensu. Sceptycznie zatem podchodzę do rosnącej lawinowo liczby książek na temat III Rzeszy, Hitlera i narodowego socjalizmu.

“The State of Emergency:” Franciszek Ryszka on National Socialist Germany

The article analyses the academic achievements of Franciszek Ryszka (1924–1998), an outstanding lawyer and historian of ideas, considered a pioneer in the study of the state and legal system of the Third Reich in Polish historiography.

The central point of consideration is his monumental monograph *Państwo stanu wyjątkowego* ('The State of Emergency', 1963), in which the author formulated his own interpretation of the National Socialist regime. The text reconstructs Ryszka's key research paradigms, such as: (1) rejection of monocausality – criticism of simplified Marxist theories of fascism as a tool of capitalism in favour of the analysis of social psychology and ideology; (2) the concept of the dual state – inspired by the findings of Ernst Fraenkel and Franz Neumann, it highlights the conflict between the remnants of the normative state and the dominant prerogative (decision-making) state; (3) the issue of consensus – the thesis of broad public support for Hitler, undermining the model of totalitarianism based solely on the dualism of terrorist power – enslaved masses; (4) definition of the objective enemy – analysis of the mechanisms of exclusion and extermination of groups considered a biological threat, with particular emphasis on the reception of the ideas of Hannah Arendt and Raphael Lemkin. The article also refers to Ryszka's controversial position on the theory of totalitarianism, which the researcher considered to be an ahistorical and politically instrumentalised concept. Despite the passage of decades, Ryszka's work remains a key point of reference for research on the legal evolution of 20th-century dictatorships.

Keywords: Franciszek Ryszka, Third Reich, national socialism, constitutional law, totalitarianism, history of ideas

„Państwo stanu wyjątkowego”. Franciszek Ryszka o Niemczech narodowego socjalizmu

Artykuł analizuje dorobek naukowy Franciszka Ryszki (1924–1998), wybitnego prawnika i historyka idei, uznawanego za pioniera badań nad systemem państwa i prawa III Rzeszy w polskiej historiografii. Centralnym punktem rozważań jest jego monumentalna monografia *Państwo stanu wyjątkowego* z 1963 r., w której sformułował autorską interpretację reżimu narodowosocjalistycznego. Tekst rekonstruuje kluczowe paradygmaty badawcze Ryszki, takie jak: (1) odrzucenie monokauzalizmu – krytyka uproszczonych marksistowskich teorii faszyzmu jako narzędzia kapitalizmu na rzecz analizy psychologii społecznej i ideologii; (2) koncepcja *dual state* – inspiracja ustaleniami Ernsta Fraenkla i Franza Neumanna ukazująca konflikt między resztkami państwa normatywnego a dominującym państwem prerogatywnym (decyzjonistycznym); (3) kwestia konsensusu – teza o szerokim poparciu społecznym dla Hitlera, która podważa model totalitaryzmu oparty wyłącznie na dualizmie: terrorystyczna władza – zniewolone masy; (4) definicja wroga obiektywnego – analiza mechanizmów wykluczenia i eksterminacji grup uznanych za biologiczne zagrożenie, ze szczególnym uwzględnieniem recepcji myśli Hannah Arendt i Rafała Lemkina. Artykuł odnosi się również do

kontrowersyjnego stanowiska Ryszki wobec teorii totalitaryzmu, uznawał bowiem to pojęcie za ahistoryczne i instrumentalizowane politycznie. Mimo upływu dekad dorobek Ryszki pozostaje kluczowym punktem odniesienia dla badań nad prawnoustrojową ewolucją dyktatur XX w.

Słowa kluczowe: Franciszek Ryszka, III Rzesza, narodowy socjalizm, prawo państwowe, prawo konstytucyjne, totalitaryzm, historia idei

Bibliografia

- 2006-05-28 Benedykt XVI – Przemówienie w Auschwitz-Birkenau, „Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu” [online, dostęp: 31 VII 2026]: <<https://cdim.pl/teksty/2006-05-28-benedykt-xvi-przemowienie-w-auschwitz-birkenau/>>.
- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. D. Grinberg, M. Szawiel, Świat Książki, Warszawa 2023.
- Arendt H., *The Origins of Totalitarianism*, Schocken Books, New York 1951.
- Boulding K.E., *Conflict and Defense. A General Theory*, Harper Torchbooks, New York 1962.
- Bracher K.D., *Die deutsche Diktatur. Entstehung, Struktur, Folgen des Nationalsozialismus*, Kiepenheuer & Witsch, Köln–Berlin 1969.
- Bracher K.D., *Zeitgeschichtliche Kontroversen. Um Faschismus, Totalitarismus, Demokratie*, Piper Verlag, München 1970.
- Fest J.C., *Hitler. Eine Biographie*, Propyläen-Verlag, Berlin 1973.
- Fraenkel E., *The Dual State. A Contribution to the History of Dictatorship*, Oxford University Press, New York–London–Toronto 1941.
- Friedrich C.J., Brzezinski Z.K., *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Harvard University Press, Cambridge 1956.
- Fromm E., *Escape from Freedom*, Farrar & Rinehart, New York 1941.
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, przeł. O. Ziemilska, A. Ziemilski, Czytelnik, Warszawa 1993.
- Gleason A., *Totalitarianism. The Inner History of the Cold War*, Oxford University Press, Oxford 1995.
- Goebbels J., *Dzienniki*, t. 1–2, oprac. E.C. Król, Świat Książki, Warszawa 2013–2014.
- Haffner S., *Anmerkungen zu Hitler*, Fischer Taschenbuch Verlag, München 1978.
- Jonca K., *Seweryn Wysłouch*, [w:] *Uczeni wrocławscy 1945–1979*, red. J. Trzynadłowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 1980.
- Kornat M., *Amerykańskie odkrycie teorii totalitaryzmu. Carl Friedrich nie był pierwszy...*, [w:] *Natura totalitaryzmów. Od modelu Carla J. Friedricha i Zbigniewa Brzezińskiego po doświadczenia XXI wieku / The Nature of Totalitarianism. From the Model Proposed by Carl J. Friedrich and Zbigniew Brzezinski to the Threats of the 21st Century*, red. E. Habowski, Instytut Pileckiego, Warszawa 2023.
- Kornat M., *Polska szkoła sowietologiczna (1930–1939)*, Arcana, Kraków 2003.

- Lemkin R., *Axis Rule in Occupied Europe. Laws of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress*, Carnegie Endowment for International Peace, Washington 1944.
- Malaparte C., *Technique du coup d'État*, Paris 1933.
- Natura totalitaryzmów. Od modelu Carla J. Friedricha i Zbigniewa Brzezińskiego po doświadczenia XXI wieku / *The Nature of Totalitarianism. From the Model Proposed by Carl J. Friedrich and Zbigniew Brzezinski to the Threats of the 21st Century*, red. E. Habowski, Instytut Pileckiego, Warszawa 2023.
- Neumann F., *Behemot. Narodowy socjalizm. Ustrój i funkcjonowanie 1933–1944*, przeł. J. Giebułtowski, Wydawnictwo Naukowe „Textura”, Warszawa 2016.
- Neumann F.L., *Behemoth. The Structure and Practice of National Socialism*, Oxford University Press, New York–London 1942.
- Nolte E., *Faschismus in seiner Epoche*, Piper Verlag, München 1963.
- Nolte E., *Die faschistischen Bewegungen. Die Krise des liberalen Systems und die Entwicklung der Faschismen*, Aufl. 2, Deutscher Taschenbuch Verlag, München 1971.
- Polska Ludowa 1944–1950. Przemiany społeczne, red. F. Ryszka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974.
- Popkiewicz J., Ryszka F., *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej (1922–1939)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Opole 1959.
- Rauschning H., *Gespräche mit Hitler*, Europa Verlag, Zürich 1940.
- Rauschning H., *Revolution des Nihilismus. Kulisse und Wirklichkeit im Dritten Reich*, Europa Verlag, Schutzumschlag: Hermann Fischer, Zürich–New York 1938.
- Rauschning H., *Rewolucja nihilizmu*, Warszawa 1938.
- Rauschning H., *Rozmowy z Hitlerem*, przeł. J. Hensel, R. Turczyn, Iskry, Warszawa 1994.
- Ryszka F., *Bilans zamknięcia?*, [w:] F. Ryszka, *Historia, polityka, państwo. Wybór studiów*, t. 2, red. K. Jonca, B. Gola, M. Maciejewski, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2002.
- Ryszka R., *Carl Schmitt w nauce prawa i polityki XX w. Twórca i dzieło. Szkic do portretu i wybrane wątki teorii*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1996, t. 19.
- Ryszka F., *Człowiek nazwiskiem Hitler*, [w:] F. Ryszka, *Lektury i przemyslenia*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1978.
- Ryszka F., *Faszyzm europejski. Rozdzielność i wspólnota. Perspektywy badań porównawczych*, „Dzieje Najnowsze” 1978, nr 1.
- Ryszka F., *Historia, polityka, państwo. Wybór studiów*, t. 1–2, red. K. Jonca, B. Gola, M. Maciejewski, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2002.
- Ryszka F., *Intelektualiści w Niemczech, wczoraj i dzisiaj*, [w:] F. Ryszka, *Literatura pod ciśnieniem historii*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1967.
- Ryszka F., *Lektury i przemyslenia*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1978.
- Ryszka F., *Literatura pod ciśnieniem historii*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1967.
- Ryszka F., *Noc i mgła. Niemcy w okresie hitlerowskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1966.
- Ryszka F., *Norymberga. Prehistoria i ciąg dalszy*, Czytelnik, Warszawa 1982.
- Ryszka F., *Pamiętnik inteligenta. Dojrzewanie*, BGW, Warszawa 1994.
- Ryszka F., *Pamiętnik inteligenta. Samo życie*, Dom Wydawniczy „ARS”, Warszawa 1996.

- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa w III Rzeszy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1964.
- Ryszka F., *Polska Ludowa w dziejach państwa i narodu polskiego. Przyczynek do ewolucji „państwa narodowego”*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1995, t. 47, z. 1–2.
- Ryszka F., *Les sources psychologiques et sociales du fascisme*, „Acta Poloniae Historica” 1970, t. 20.
- Ryszka F., *U źródeł sukcesu i klęski. Szkice z dziejów hitleryzmu*, Czytelnik, Warszawa 1975.
- Ryszka F., *Wstęp*, [w:] E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, przeł. O. Ziemilska, A. Ziemilski, Czytelnik, Warszawa 1993.
- Silone I., *Faschismus. Seine Entstehung und seine Entwicklung*, Europa Verlag, Zürich 1934.
- Silone I., *Schule der Diktatoren*, Europa Verlag, Zürich 1938.
- Szawłowski R., *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo” i główny architekt Konwencji z 9 XII 1948 (w czterdziestolecie śmierci)*, „Państwo i Prawo” 1999, z. 10.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2002.
- Taylor A.J.P., *The Origins of the Second World War*, Hamish Hamilton, Oxford 1961.
- Topitsch E., *Stalins Krieg. Die Sowjetische Langzeitstrategie gegen den Westen als rationale Machtpolitik*, Busse, Seewald, Herford 1990.
- Topitsch E., *Wojna Stalina. Długofalowa strategia radziecka wobec Zachodu jako racjonalna polityka siły*, przeł. D. Aleksandrowicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1996.
- Der totale Notstandsstaat*, Stimme Verlag, Frankfurt am Main 1965.
- Uczeni wrocławscy 1945–1979*, red. J. Trzynadłowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 1980.